

Sygn. akt V U 267/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Kaliszu V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSO Stanisław Pilarczyk

Protokolant: sekr.sądowy Anna Sobańska

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2021 r. w Kaliszu

odwołania (...) Sp. z o.o.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

z dnia 17 grudnia 2019 r. Nr (...)

w sprawie (...) Sp. z o.o.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie ubezpieczenia dot. K. T.

1. Oddala odwołanie.

2. Zasądza od (...) Sp. z o.o. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Stanisław Pilarczyk

Sygn. akt VU 267/21

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 grudnia 2019 roku. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził iż K. T. w okresie od 15 maja 2014 roku do 31 maja 2014 roku podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek (...) Sp. z o. o. ze wskazaną podstawą wymiaru składek jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albowiem umowy o dzieło jakie zawarli w istocie nie są tego typu umowami.

Od powyższej decyzji odwołanie złożył płatnik (...) Sp. z o.o., domagając się ich zmiany i ustalenia, iż K. T. objęty decyzją z dnia 17 grudnia 2019 roku nie podlega ubezpieczeniu społecznemu w okresie objętych powyższą decyzją, gdyż zawarł i realizował on umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Sąd ustalił co następuje:

Poza sporem jest, że (...) Sp. z o.o. jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w D..

W Krajowym Rejestrze Sądowym jako przeważający przedmiot jej działalności wskazano działalność związaną z udostępnianiem pracowników, a jako pozostałą chów i hodowla zwierząt, działalność usługową wspomagającą chów i hodowlę zwierząt gospodarskich, produkcję paszy itd. Zarząd Spółki jest jednoosobowy. Prezesem zarządu jest P. M.. Wspólnikami firmy są B. S. i P. M.. Prokurentem jest R. S.. Spółka istnieje od 2011 roku. Wcześniej, do 5 czerwca 2016 roku wspólnikami byli W. W. i K. P. (po 50 udziałów) przy czym W. W. był też w tym czasie prezesem zarządu, K. P. wiceprezesem.

(dowód: pełny wypis z KRS)

Organ rentowy w okresie od 5 marca 2019 roku do 13 maja 2019 roku przeprowadził kontrolę u płatnika składek w przedmiocie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład oraz zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Kontrola objęto okres od kwietnia 2014 roku do grudnia 2015 roku. Organ rentowy sporządził protokół kontroli z dnia 13 maja 2019 roku, w którym zakwestionował umowy o dzieło zawierane z pracownikami.

(dowód: protokół kontroli ZUS)

Indywidualne decyzje oceniane w niniejszej sprawie są wynikiem powyższej kontroli i wskazują co do każdej z w/w osób podstawy wymiaru składek należnych na poszczególne fundusze.

W hodowli nerek obowiązuje roczny cykl „produkcji”, a jego etapy są powiązane z sezonami i jedynie karmienie nerek jest prowadzone przez cały rok codziennie. Po zamknięciu rocznego cyklu pozostawia się tylko wyselekcjonowane sztuki zwierząt przeznaczone do dalszej reprodukcji. W styczniu wykonuje się szczepienia oraz odbywa się selekcja pod kątem wielkości zwierząt (grube –chude). Po dokonaniu oceny zwierzęcia na klatki nakłada się kartkę z określonym kolorem. Pod koniec lutego zaczyna się krycie samic przez samców, co trwa około 3 tygodni. Ciąża trwa około 45 dni, po czym następują wykoty. W tym czasie poza karmieniem zwierząt kontroluje się tylko ogólnie stan w klatkach, usuwa padłe sztuki młodych. Po 6 tygodniach od wykotów następuje etap rozsadzania (nazywanego też przesadzaniem), czyli zabierania młodych od matek, przy czym z samicą zostawia się jedno z nich. Przesadzanie (inaczej zwane rozsadzaniem) trwa od około 3 tygodni do miesiąca, zaczyna na przełomie maja-czerwca, kończy się najdalej z końcem czerwca. Następnie zwierzęta szczepi się, przelicza pod kątem koloru futra na użytek późniejszej selekcji końcowej. Trwają też prace związane z myciem wkładów zabranych z klatek po rozsądzeniu zwierząt. Od połowy września zaczyna się selekcja, ważenie samców i wybór samic do dalszego rozrodu. Od początku listopada zaczyna się ubój nerek poprzez ich gazowanie w komorach wózków, do których umieszcza się norki wyjęte z klatek.

Pewne czynności wykonywane mogą być tylko zespołowo jak ważenie nerek. Polecenia osobom wykonującym prace przekazywał brygadzysta, który też kontrolował wykonanie, wskazywał ewentualne błędy. Niezbędne poprawki wykonywane były na bieżąco.

(dowód: złożone w sprawie VU 325/20 zeznania świadka O. L. z rozprawy z 14 października 2020 roku, k. 32-33, zeznania świadka D. M. z rozprawy z 28 października 2020 roku w sprawie VU 571/20 k 28-29)

Z osobami zaangażowanymi do wykonywania prac w procesie hodowli nerek spółka zawierała z reguły umowy o dzieło precyzując rodzaj pracy jaka ma być wykonana w określonym przedziale czasu i wynagrodzenie.

Opis prac zawierają zeznania świadka M. P., który uczestniczył w zawieraniu spornych umów. Były to umowy na następujące prace: wyselekcjonowanie określonej ilości zwierząt, karmienie, wyłożenie ściółki, przesadzanie, umycie i wydezynfekowanie pojemników i wkładów siatkowych, umycie wkładów wykotowych oraz biologicznych muchołapek. Zawierano też umowy na ułożenie mrożonki, obrobienie skór norczych, monitorowanie obiektu, naprawienie i zakonserwowanie maszyn masarskich, pomalowanie maszyn, ich zakonserwowanie, na naprawienie i zakonserwowanie klatek, skontrolowanie jakości, wywiezienie obornika, na załadunek i rozładunek, umycie i

wydezynfekowanie pojemników metalowych, spięcie elementów gotowych z siatki itp.. Do wykonania niektórych prac potrzebne były szczególne kwalifikacje, np. do napraw czy konserwowania maszyn, do wykonywania pracy kierowcy, do posługiwania się wózkiem widłowym, stąd zatrudniano osoby takie kwalifikacje mające.

(dowód: zeznania słuchanego jako świadka M. P. w sprawie VU 294/20 k. 410v-41)

Aby zrealizować działalność spółka zawierała umowy o dzieło z różnymi osobami.

Z G. T. spółka zawarła w dniu 15 maja 2014 roku umowę o dzieło polegające na umyciu i wydezynfekowaniu pojemników metalowych 1000 litrowych w ilości 2000 sztuk, w terminie do 31 lipca 2014 roku, a wykonywaną do 31 maja 2014 roku i z wynagrodzeniem określonym na kwotę 1000 zł brutto.

W umowie ustalone było, że wynagrodzenie jest płatne po wykonaniu dzieła w terminie 10 dni od złożenia rachunku. Umowa miała być wykonana w siedzibie spółki, (...), a zlecający zobowiązał się dostarczyć na żądanie wykonawcy wszelkie niezbędne materiały i narzędzia.

Co do K. T. były sporządzone przez płatnika i dołączone są do indywidualnych jego akt rachunek z kwotą wypłacanego wynagrodzenia. Okres wskazany w decyzji obejmują daty wynikające z rachunku.

Oceniając wiarygodność zeznań świadka W. W. – udziałowca i prezesa zarządu spółki Sezon w czasie zawierania spornych umów oraz właściciela ferm nerek (a złożonych w sprawie VU 379/20 w dniu 2 grudnia 2020 roku), Sąd stwierdza, że nie kwestionując jego zapewnień o braku złych zamiarów i przekonaniu o prawidłowości zawierania umów o dzieło, fakt ten nie może być decydujący dla oceny umów objętych sporem. Dla sprawy ważne jest bowiem jakie były istotne elementy ocenianej umowy, a nie jaki cel przyświecał przy wyborze tej formy czynności prawnej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń, odwołanie nie jest zasadne i jako takie podlega oddaleniu.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku (Dz. U. z 2020 roku poz. 266 t.j.), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Z mocy art. 13 pkt 2 zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Na podstawie art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, finansowanej ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku (Dz. U. z 2020 roku poz. 1398 t.j.), obowiązującej od dnia 1 października 2004 roku, osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

W myśl art. 81 ust. 1 i 6 cytowanej ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku, do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne zleceniobiorców stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe, finansowane przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami ustawy systemowej.

Stosownie do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, każda osoba, objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi, podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek, z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należtych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklaracji rozliczeniowej, imiennych raportów miesięcznych oraz opłacanie składek za dany miesiąc.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących prace na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepis dotyczący zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej, albo prowizyjnie.

W myśl art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, że obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Art. 20 ust. 1 ustawy wskazuje, iż podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie chorobowe i ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Na wstępie wskazać należy, że umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. Prawidłowa kwalifikacja zawieranej umowy nie zawsze jest sprawą oczywistą. Podczas gdy umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to z kim są zawierane – z własnym pracownikiem czy z osobą z zewnątrz. Zatem jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło, a za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która została niewłaściwie zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią, zadaniem jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych jakie osoba ta na siebie przyjmuje.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwalifikacja prawna czynności wykonywanych przez ubezpieczonego, to jest czy były one wykonywane w ramach umowy o dzieło czy też umowy zlecenia, a czego pochodną jest ustalenie obowiązku uiszczenia odpowiednich składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Odnosząc się do powyższej spornej kwestii wskazać należy, iż stosownie do art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich wykonywania).

Stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający – do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu.

Umowa o dzieło, podobnie zresztą jak i zlecenia, świadczenia usług, została w pełni uregulowana w kodeksie cywilnym. Zatem ustalając charakter prawny zawartej pomiędzy stronami czynności prawnej, badać należy poszczególne cechy tych umów, określone w przepisach kodeksu cywilnego.

Nie ulega wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia się umowie zlecenia – jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu – jako koniecznego do osiągnięcia – nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 roku, sygn. III AUr 357/97, opubl. Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 roku, sygn. III AUa 1700/05, opubl. Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1967 roku, sygn. I CR 500/66, opubl. Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, rok 1968, Nr 1, poz. 5).

Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie, będące przedmiotem zobowiązania, ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności.

Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W umowie zlecenia można wskazać rezultat, który powinien być osiągnięty, a podejmujący zlecenie powinien podejmować starania by go osiągnąć. Jednak w odniesieniu do umowy zlecenia, po pierwsze nie da się określić zamierzonego rezultatu w sposób pewny, a po drugie – nie sposób przewidzieć w jakim stopniu zostałyby on osiągnięty.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotem istotnym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 roku, III AUa 357/93).

Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowę lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba, że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie, w wypadku nieosiągnięcia celu umowy, jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności (Kosmus B. artykuł „Kilka mitów z zakresu teorii umów” GSP 2000/2/309 teza 2).

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 kwietnia 2016 roku (III AUa 2269/15, Lex nr 2062048) podkreślono, iż „umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiając się strony musi być z góry określony, musi mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.”.

Podobny pogląd zawarł Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 28 grudnia 2015 roku (III AUa 1160/15, Lex nr 1968146), podnosząc, iż „szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł, składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości, rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.”.

Natomiast w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 grudnia 2015 roku (III AUa 268/15, Lex nr 1968160) podniesiono, iż:

1. Nazwa umowy i jej stylistyka, z wyeksponowaniem terminologii, służącej podkreśleniu wybitnie charakteru umowy, jako umowy o dzieło, nie są elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Wola stron nie może zmienić ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c., a więc strony, działając *lege artis*, nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Bywa, że strony tak jednak czynią, instrumentalnie odwołując się do umowy o dzieło, która nie stanowi tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym, choć w istocie umawiają się na wykonanie zwykłej, powtarzalnej pracy. Takie działania, jako zmierzające do bezpodstawnego uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne, podlegają weryfikacji w postępowaniach kontrolnych prowadzonych przez ZUS.

2. Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu, w postaci materialnej lub niematerialnej. Wytworu, który w dacie zawierania umowy nie istnieje, ale jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy tak, aby było możliwe poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Nie ma prawnych przeszkód co do tego, by twórca, w ramach zawartej umowy o dzieło, tworzył wiele jednostkowych dzieł.

3. „Zapakowanie ogórków świeżych w opakowania jednostkowe” nie stanowi dzieła.

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 lipca 2013 roku (III AUa 146/13, Lex nr 1422410) podkreślono, iż dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie.

Podobny pogląd wyraził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 27 kwietnia 2017 roku (III AUa 472/16, Lex nr 2338504), gdzie podkreślono, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Weryfikowalność rezultatu ze względu na istnienie wad stanowi jeden z wyznaczników umowy o dzieło. Działania wykonywane przez zainteresowanych takiej cechy nie posiadały, albowiem, jak mówiono wyżej, przedmiot umowy nie został zindywidualizowany. W przypadku umowy o dzieło

zawsze musi wystąpić jednorazowy efekt, zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy tak, by możliwe było jednoznaczne zweryfikowanie po wykonaniu.

Natomiast Sąd Najwyższy, w postanowieniu z dnia 21 marca 2018 roku (II UK 239/17, Lex nr 2490627) podniósł, iż „umowa o dzieło nie polega na prostych i powtarzalnych czynnościach”.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, w wyroku z dnia 16 kwietnia 2015 roku (III AUa 787/14, Lex nr 1746851) podniósł, iż „nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeżeli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług”.

Natomiast w wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 kwietnia 2016 roku (IIIA AUa 599/15, Lex nr 2094662) podkreślono, iż „sytuacją, w której przedsiębiorca dla realizacji bieżących celów gospodarczych znaczną część osób stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar płatnika uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia.”.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2017 roku (II UK 269/16, Lex nr 2329477) podkreślono, iż „zatrudnienie wykonywane w warunkach zorganizowanej produkcji, a tym bardziej w określonym cyklu produkcyjnym, którego przedmiot mieści się w profilu działalności zarobkowej płatnika nie może znajdować prawnego oparcia w umowie o dzieło”. Natomiast w wyroku z dnia 21 października 2020 roku (I UK 83/19, Lex nr 3093414) Sąd Najwyższy podkreślił, iż „Tam gdzie zleceniobiorca ma pracować, najczęściej wykonując powtarzalne, podobne i takie same, z reguły proste czynności, tam z reguły chodzi o umowę świadczenia usług. Cechą istotną umowy jest wówczas samo wykonywanie czynności. Wynikiem takiej pracy może być rezultat, który nie jest dziełem (art. 627 k.).”.

Natomiast w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 13 sierpnia 2020 roku (I UK 235/19, Lex nr 3056624) podkreślono, iż „Umowa o naprawę palet, polegająca na wykonywaniu prostych, powtarzalnych czynności, których jakość wykonywania oceniana była zbiorczo i powierzchownie, mimo wypłacania wynagrodzenia w określonej stawce, za każdą sztukę naprawionej palety, należało zakwalifikować do umów mieszanych z dominującymi cechami umowy o świadczenie usług.”.

Mając na względzie ustalony wyżej stan faktyczny, cytowane wyżej przepisy jak i zaprezentowane stanowisko judykatury, należy stwierdzić, iż oceniana wyżej umowy, zawarte przez spółkę (...) z ubezpieczonym K. T. jest umową starannego działania, bowiem na podstawie zawartej umów spółka oczekiwała od ubezpieczonego wykonywania prac w zakresie szeroko rozumianych usług związanych z hodowlą nerek, a w szczególności prac związanych umyciem i wydezynfekowaniem pojemników metalowych

Ubezpieczony K. T. w niniejszej sprawie, wykonując powtarzane, podobne i takie same proste czynności związane z umyciem i wydezynfekowaniem pojemników metalowych czynności te faktycznie wykonywał w ramach umowy o świadczenie usług, o której mowa w art. 750 k.c., do której to umowy stosuje się przepisu o zleceniu.

Czynności, które wykonywał ubezpieczony K. T. były powtarzającymi, prostymi fizycznymi czynnościami. Zawarta umowy nie zawierała jednoznacznego określenia oczekiwanego efektu poddającego się weryfikacji pod względem istnienia wad fizycznych. Z odbioru prac ubezpieczonych nie był sporządzany protokołów. Dokonanie odbioru stanowi obowiązek zamawiającego i aktualizuje się w chwili stwierdzenia, że dzieło zostało wykonane zgodnie z umową.

Brak precyzyjnego określenia w umowie rezultatu czynności, których wykonanie podjęła się osoba świadczy o tym, że odbiór takich prac kłóciłby się z istotą odbioru dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Za odbiór dzieła nie uznaje się odbioru robót polegających wyłącznie na policzeniu wykonywanych sztuk (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 kwietnia 2016 roku, III AUa 1808/15).

Okoliczność, iż nawet ubezpieczeni nie są zainteresowani uzyskaniem ubezpieczenia społecznego nie zmienia oceny prawnej ich sytuacji. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie mogą zmienić charakteru zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 roku, I PK 315/07).

Zdaniem Sądu orzekającego czynności wykonywane przez K. T. były w istocie realizowane w ramach umowy starannego działania, mających charakter umów o świadczeniu usług na warunkach zlecenia, co rodzi obowiązek objęcia ich ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym oraz zdrowotnym i wypadkowym z tytułu wykonywania umowy zlecenia na rzecz odwołującej się spółki.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie, orzekając jak w punkcie 1 wyroku.

Zawarte w punkcie 2 orzeczenie o kosztach postępowania wynika z art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.). Zgodnie z wyżej powołanym rozporządzeniem, stawka minimalna radcy prawnego w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego wynosi 180 zł.

SSO Stanisław Pilarczyk